„Kwik świń odrywanych od koryta, a Tusk w Brukseli sprzedaje połacie Polski”. Marszałek oburzona słowami Berkowicza

Konrad Berkowicz z mównicy sejmowej zwrócił uwagę, że podczas gdy w Polsce „słychać kwik świń odrywanych od rządowego koryta”, nawiązał tym samym do awantury o media reżimowe, to w tym czasie Donald Tusk „w Brukseli właśnie sprzedaje kolejne połacie Polski”. Te słowa nie spodobały się prowadzącej obrady marszałek Monice Wielichowskiej.

— *Całkiem miło słychać kwik świń odrywanych od rządowego koryta, ale już w oddali słyszę też pomlaskiwania tych nowych, co się do niego pchają. Co więcej, w Polsce mamy sytuację, gdzie dwa obozy walczą o to, kto będzie dzierżył narzędzie do rządowej propagandy, a tymczasem Donald Tusk w Brukseli właśnie sprzedaje kolejne połacie Polski* — rozpoczął wystąpienie Berkowicz.

Postaw kawę

— *Sprzedaje, bo właśnie zgodził się na trzy nowe, unijne*

podatki, a mógł jednoosobowo to zablokować, miał prawo weta. I sprzedaje, bo przyklasnął pakietowi migracyjnemu, który został właśnie przyjęty i który zobowiązuje nas do przyjęcia nielegalnych imigrantów, którzy wdarli się do innych państw, albo zapłacenie ogromnych pieniędzy – kontynuował poseł Konfederacji.

– *I to jest kontynuacja waszej polityki, bo premier Morawiecki kłamał w czasie kampanii, że 6 października to zawetował. Nie mógł tego zrobić, bo to był nieformalny szczyt. Kłamaliście i teraz macie kontynuację* – zakończył wystąpienie Berkowicz, choć szybko na mównicę wrócił.

Wrócił, bo pewne „uwagi" co do jego wystąpienia miała prowadząca obrady wicemarszałek Monika Wielichowska. – *Następnym razem chciałabym pana prosić, aby pan miarkował słowa na tej sali. Myślę, że pana wyborczynie i wyborcy nie są zadowolone z używania takiego języka w Wysokiej Izbie* – powiedziała.

Berkowicz nie pozostał obojętny. – *Bardzo bym prosił nie cenzurować i nie wypowiadać się za moich wyborców, którzy państwa nie podpierają* – odpowiedział.

Wielichowska stwierdziła, że to nie była cenzura całej wypowiedzi. – *Ja cenzuruję słowa, które nie powinny być wypowiadane w tej izbie* – kontynuowała.

Berkowicz poprosił o listę zakazanych słów. Wielichowska ich nie podała i poleciła odsłuchać Berkowiczowi własne wystąpienie.

> *Konrad Berkowicz CENZUROWANY przez marszałek Wielichowską:*
>
> *Proszę o niewypowiadanie się za moich wyborców, którzy państwa nie popierają i nie obrażać ich!*
>
> *Miło słychać kwik świń odrywanych od rządowego koryta, ale już słyszę pomlaskiwania tych nowych!@KonradBerkowicz…*

pic.twitter.com/0Kq12uYB4W

— WolnośćTV (@WolnoscTV) December 21, 2023

Źródło